

# WYKREŚLANKA

A oto test na spostrzegawczość :) W poniższej tabeli ukrytych zostało 18 haseł związanych z teatrem. Pojęcia rozmieszczone są pionowo, poziomo, wspak oraz na skos. Pierwsze dwie osoby, które odnajdą wszystkie hasła, otrzymają niespodzianki.

G	T	O	L	O	I	T	U	M	O	P	C	J	D	R	A	M	A	T
O	W	C	I	P	B	O	A	A	N	C	S	F	R	C	L	O	N	S
D	U	B	L	E	R	L	K	K	I	Z	P	M	O	S	B	L	Y	E
N	D	O	C	R	I	T	U	T	F	R	E	K	W	I	Z	Y	T	W
I	J	G	N	A	F	L	T	O	S	U	K	F	C	O	H	K	R	F
A	N	Z	I	M	T	I	Z	R	O	M	T	B	S	T	A	C	U	W
S	C	E	N	A	O	C	S	B	S	H	A	T	F	N	O	L	K	K
K	J	M	Z	L	I	F	U	Z	Y	C	K	P	N	C	U	C	Z	C
F	B	P	S	U	C	R	F	C	I	M	L	I	G	Z	B	P	S	Z
O	F	N	F	B	T	L	H	T	B	Z	S	N	J	Y	L	H	I	C
C	A	I	L	A	K	S	A	D	I	D	Z	D	I	W	B	P	I	Z
J	F	S	E	F	P	R	L	O	T	M	M	K	O	K	O	M	E	D
H	G	T	S	O	G	O	K	O	M	E	D	I	A	T	M	C	O	A
J	M	S	H	L	Z	C	N	A	F	I	S	Z	O	N	C	H	O	R
S	U	F	L	E	R	Y	M	S	T	F	O	D	B	I	A	N	T	B
O	C	I	F	B	P	K	O	S	T	I	U	M	U	Y	J	L	K	T

WIDZ, SUFLER, AFISZ, DRAMAT, FABUŁA, KOSTIUM, KOMEDIA, SZTUKA, TEATR, SCENA, AKTOR, OPERA, SPEKTAKL, KURTYNA, DIDASKALIA, AKT, DUBLER, REKWIZYT, CHÓR

## Rozwiązanie krzyżówki z numeru 4.

Spiesznie niesiemy radosną nowinę, że wyloniliśmy szczęśliwców, którzy jako pierwsi dostarczyli prawidłowe rozwiązanie naszej krzyżówki. Nagrody otrzymują Maria Kanicka oraz Daniel wielgosz. Nagrody odebrać można przed dzisiejszym spektaklem w kasie biletowej lub w ciągu 3 dni roboczych w kasie Ośrodka Kultury.



## Czy wiesz, że...

Historia teatru japońskiego jest długa i skomplikowana, można w niej znaleźć zarówno odniesienia do tradycyjnej sztuki chińskiej, jak i do lokalnych obrzędów czy kultury. Do klasycznych form teatru japońskiego należy wiele typów, w tym m.in. wywodzące się z ceremonialnych tańców bugaku, czy gigaku, powstałych w okresie dominacji klasy samurajskiej czy związane z pojawieniem się mieszczaństwa kabuki.

Na zdjęciu znajduje się aktor japońskiego teatru kabuki. Makijaż twarzy aktorów składał się z białej bazy z pyłu ryżowego, zwanego kumadori. Czerwony kolor kumadori oznaczał pozytywne charaktery; czarny albo niebieski - niegodziwców; zielony - siły nadprzyrodzone; fioletowy - arystokratów.



## Żarty

Dwie gwiazdy filmowe spotykają się po wielu miesiącach w Cannes. - Och, moja droga, tak dawno nie widzieliśmy się. Jak się masz? - pyta pierwsza.

- Właśnie wyszłam po raz siódmy za mąż i jestem zadowolona.

- A jak nazywa się twój nowy małżonek? - Moment, zaraz ci powiem, w torebce mam jego wizytówkę.

Młody aktor dostał po raz pierwszy główną rolę, postanowił poradzić się starego mistrza.

- Mistrzu mam zagrać w pierwszym akcie kompletnie zalanego faceta, mógłby mi pan dać kilka rad. - To proste skocz do bufetu walnij 100, 200, albo 300 gram i graj siebie.

- Mistrzu, ale jest problem. W drugim akcie mam być trzeźwy. - No kochaniutki do tego to potrzeba już deko talentu.

oblicza  
**XIX**  
Teatru  
III-IV 2017  
patronat honorowy  
Wojciech Pszoniak  
Dyrektor Artystyczny Andrzej Składak

# OBLICZA FESTIWALU

**Egzemplarz  
bezpłatny**  
**Festiwalu  
Oblicza Teatru**  
**26 marca 2017**  
**Numer 7**

## Najdroższy



Komedia bulwarowa to typowa specjalność Francuzów, a jej najlepszym współczesnym twórcą jest niewątpliwie Francis Veber. Jego ulubionym bohaterem jest François Pignon - niezaradny życiowo przeciętniak. Jest on również bohaterem dzisiejszego spektaklu. Tym razem, jako bezrobotny prawnik, porzucony mąż, uporzeczywie poszukujący sposobu na to, aby oszukać przeznaczenie i zmienić swój los.

Seria nieoczekiwanych spotkań i zaskakujących zwrotów akcji sprawi, że finału tej historii nie da się przewidzieć! Pignon zostanie dozorcą domu milionera, który okaże się być... jego ojcem chrzestnym, a sąsiadka z góry, piękna Olga... i wtedy jego żona... No i jeszcze ten urzędnik podatkowy...

Na scenie zobaczymy wspaniałych aktorów nagrodzonych przez polkowską publiczność Magdalenę Walach i Dariusza Starczewskiego, a także Urszulę Grabowską, Sławomira Sośnierzę i innych.



fol. Piotr Kubie

## Teatr Bagatela im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego w Krakowie



Na zdjęciu dyrektor Teatru podczas Gali tegorocznej edycji Festiwalu odbiera "Złotego Miedzianka" - Nagrodę Publiczności w kategorii Najlepszy Spektakl.

## Giovanny Castellanos Cabarique

kolumbijski reżyser, autor opracowań muzycznych i aktor od kilkunastu lat związany z polskim teatrem. Od 2005 pracuje w Teatrze im. S. Jaracza w Olsztynie. Współpracował też ze scenami Elbląga, Koszalina, Gdańska, Warszawy, Gdyni i Łodzi oraz z krakowskimi teatrami: Łąźnia Nowa oraz Bagatela. W dorobku artystycznym ma m.in. „Na pełnym morzu” S. Mrożka, „Ich czworo” G. Zapolskiej, „Wszystko o kobietach” M. Gavrana, „Tango Nuevo” z muzyką A. Piazzolli, czy „Rewizora” M. Gogola. Nie stroni jednak od farsy, która – jak mówi – uczy reżysera dużej pokory. Pracuje również w USA, Niemczech i Hiszpanii. Jest członkiem Center for Independent Artists w Minneapolis (od 2004) i współzałożycielem stowarzyszenia Teatro Experimental Latinoamericano w Minnesocie.



Polkowickie Centrum Animacji,  
ul. Skalników 4,  
59-101 Polkowice, tel. 76 746 88 10,  
e-mail: pocsta@pca.pl,  
www.pca.pl





# Błogie Dni

I trzeba przyznać było to aktorstwo najwyższej klasy! To prawdziwa szkoła aktorska – majstersztyk. Choć oboje już nie najmłodszy ciałem, zapał, z jakim pojawiali się na scenie po każdym blackoucie, odgrywając kolejne partie tekstu był naprawdę do pozazdroszczenia. Niejedna młoda dziewczyna chciałaby mieć sprawność fizyczną Jadwigi Jankowskiej-Cieślak, a niejeden młodzieniec energię w głosie Jana Peszka...



Czwartkowy wieczór w sali teatralnej upłynął niezwykle błogo, pomimo trudnego tematu, jakiego dotknęła sztuka. Starość i samotność – czy one zawsze muszą iść w parze? Czy w miejscu takim jak Dom Spokojnej Starości znajdzie się miejsce na przyjaźń? Na to pytanie próbowali odpowiedzieć nie tylko twórcy spektaklu „Błogie Dni”, ale również aktorzy – znakomity duet Jadwiga Jankowska-Cieślak oraz Jan Peszek.



foto: Andrzej Wierdak

Spektakl daje nadzieję, że przyjaźń może zrodzić się wszędzie, nawet w Domu Spokojnej Starości, pomiędzy ludźmi tak różnymi jak Wiliam – aktor-gej z zanikami pamięci oraz Patricia – stara panna, była dyrektorka szkoły podstawowej, cierpiąca na marskość wątroby.

To sztuka piękna i poruszająca... Coraz bardziej żałuję, że festiwal powoli, acz nieubлагanie zmierza do końca...

## 50-lecie odzyskania praw miejskich



Przypuszcza się, że Polkowice po raz pierwszy stały się miastem w 1265 roku, kiedy to książę piastowski Konrad I nadał im prawa miejskie.

Kilka stuleci później, w wyniku działań wojennych i przesunięć granic, miasto znalazło się na ziemiach niemieckich. Polska odzyskała część swoich niegdyśszych ziem dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Polkowice nie zostały wtedy zakwalifikowane jako miasto, a tym samym, w 1946 r., utraciły prawa miejskie.

Zwróciliście Państwo uwagę na logo z 50-tką umieszone na tegorocznych materiałach promocyjnych festiwalu? Do czego nawiązuje? Otóż...

W tym roku mieszkańcy Gminy Polkowice mają okazję uczestniczyć w wyjątkowych urodzinach... Polkowice hucznie obchodzą 50-tą rocznicę ponownego nadania praw miejskich. Dlaczego "ponownego"? Już wyjaśniamy!

Początki naszego miasta sięgają ok. 1150 r., kiedy to jeszcze znajdująca się tu osada nazywana była Bolkowicami. Nazwa ta z biegiem czasu ulegała zmianom.

W związku z otwarciem kopalni, do Polkowic z całej Polski zaczęli ściągać górniczy wraz z rodzinami, a wieś zaczęła się intensywnie rozwijać. Dzięki temu, 1 stycznia 1967 r. Polkowice po raz drugi uzyskały prawa miejskie.



## Powiedzieli o nas...



foto: Andrzej Wierdak

*„W Polkowicach zawsze mi się bardzo podoba. Uznaję Polkowickie Dni Teatru za rzecz wyjątkową. Takie niezwykle spotkanie. Publiczność odświętna, my jakby unoszący się w powietrzu. To jest bardzo mile. (...) Jestem szczęśliwy, że w jakimś sensie przyczyniam się do tworzenia teatru w tym mieście. Okazuje się, że teatr można robić wszędzie. Bo w teatrze najważniejsze jest spotkanie z ludźmi, wymiana myśli o świecie i ludzkiej kondycji, a to może się dzieć wszędzie i Polkowickie Dni Teatru są tego dowodem. Co nie znaczy, że Polkowicom nie przydałby się budynek teatralny...”*

Bronisław Wrocławski

## WKRÓTCE SŁONECZNA LINIA 1 kwietnia, godz. 17.00, 20.00

Według twórców spektaklu w sobotę dowiemy się, w jaki sposób można osiągnąć pozytywny rezultat... Oj, przydałoby się :) Znany dramaturg i reżyser Iwan Wyrpajew w mistrzowsko napisanej komedii dotyka chyba najbardziej aktualnego tematu naszych czasów - budowania komunikacji między ludźmi.



Za sprawą konfliktu pary małżeńskiej odpowiada na najtrudniejsze pytania: Jak wejść z drugim człowiekiem w prawdziwy, głęboki kontakt? Jak wysłuchać i być wysłuchanym? Jak wyjść z formalnych relacji i zacząć prawdziwie porozumiewać się z innymi?

Jak się rozwijać i iść swoją drogą, wspólnie przezwyciężając sztampy życia rodzinnego?

Błyskotliwy humor, świetnie skonstruowane dialogi, porywający rytm i świetni aktorzy to gwarancja sukcesu. To trzeba zobaczyć!



foto: Kasia Chmura

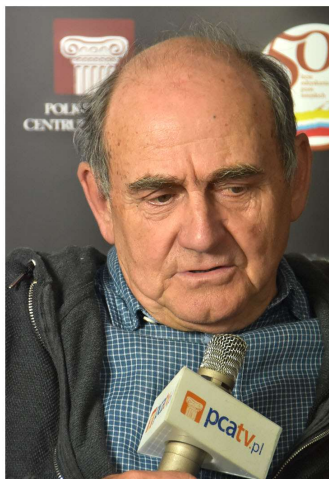
## Zza kulis... czyli wywiad z aktorami Teatru Ateneum

Nawiązując do tytułu spektaklu - jaki jest sposób Państwa bohaterów na przeżycie kilku błogich dni?

**Jan Peszek:** „Błogie dni” to tytuł mylny, ponieważ okoliczności, w których spotykają się bohaterowie tejsze historii nie nastroją do tego, żeby te dni były błogie. Ostatecznie okazuje się tylko, że ta gorzyc ma czasami posmak słodczy.

Postacie, w które się Państwo wcielacie są zupełnie inne, a jednak nawiązują się pomiędzy nimi przyjaźń. Jak Państwo by ich opisali?

**Jadwiga Jankowska-Cieślak:** Sean jest tajemniczym osobnikiem, przebywającym od dłuższego czasu w Domu Spokojnej Starości. Skrywa pewną tajemnicę i bohaterka, w którą się wcielam usiłuje rozgryźć tę tajemnicę. Więcej nie zdradzę... **Jan Peszek:** Patricia oglądana oczami Seana jest kobietą, którą z całą pewnością można określić, jako biorącą rzeczywistość w swoje ręce, bardzo konkretną, z przywódczym charakterem. Jednak rzeczywistość, jak zwykle, odsłania zupełnie nieoczekiwane oblicza jej osobowości. Te postaci są świetnie napisane, bardzo żywcie. Zresztą miały swoje pierwowzory w irlandzkich bohaterach. To są takie postacie, przy których mam nadzieję, publiczność także szerzej oddycha. Z jednej strony smutne i „przygniecione” rzeczywistością, z drugiej zachowują poczucie humoru, sporo dystansu do siebie samych i do życia



Czy w tym właśnie tkwi sukces spektaklu?

**Jadwiga Jankowska-Cieślak:** Tak. Pierwszy punkt tego programu to zaproszenie do spotkania Pana Jana Peszka. :) Drugi punkt programu – podparcie się tekstem całkiem niezłej komedii irlandzkiej autorki. Trzeci punkt – współpraca z przerozumiymi współrealizatorami, współtwórcami.



foto: Andrzej Wierdak

Spektakl dotyka trudnej w dzisiejszych czasach samotności. Jak sobie z nią radzić?

**Jan Peszek:** Myślę, że samotność nie jest niczym nowym, nie jest cechą charakterystyczną naszych czasów, choć jest coraz częstszym zjawiskiem. Coraz częściej dotyka ludzi i każdy człowiek próbuje poradzić sobie z nią na własny sposób. Na pewno ludzie potrzebują kontaktu między sobą, ponieważ stają się coraz bardziej anonimowi, bo tak jest skonstruowany świat. Sami sobie go fundujemy - przestajemy być indywidualni i stajemy się częścią smutnej masy.

W związku z tym coraz gwałtowniej potrzebujemy przytulenia, dotknięcia, przylgnięcia spojrzenia i najzwyczajniej w świecie towarzystwa, w którym czulibyśmy się dobrze. Osobiście jestem niepoprawnym optymistą i choć nie wskazuję konkretnie to wiem, że sposoby na rozwiązanie takiego zjawiska jak samotność istnieją.



Które z Państwa ról najbardziej zapadają w pamięć. Te najważniejsze, nagrodzone czy może te z filmów i spektakli mniej znaczących?

**Jadwiga Jankowska-Cieślak:** W moim przypadku to jest tak, że to, co mi najbardziej zapada w pamięć dotyczy ostatnich dokonań. Szybko rozstaje się z postaciami, które stanowią już historię, zamknięty rozdział w moim życiu. Natomiast ciągle szalenie żyję i jestem wprowadzona w temat postaci, która jest obecnie grana w moim w repertuarze.